

Bernadetta Fuchs

Timesharing w obrocie międzynarodowym (aspekty kolizyjne)

I. Wprowadzenie

Timesharing to specyficzna forma korzystania z rzeczy (najczęściej nieruchomości), przy czym uprawnienie określonej osoby w konkretnym przypadku wyznacza się za pomocą kryterium czasu. Problematyka ta wielokrotnie już była omawiana w literaturze, także polskiej.¹

Szereg problemów prawnych pojawia się w sytuacji, gdy umowa timesharingu ma charakter międzynarodowy. Trudno w tym miejscu rozstrzygać spór, kiedy umowa (w tym także umowa timesharingu) ma charakter międzynarodowy, bowiem dyskusja w tej materii toczy się od wielu już lat.² Najczęściej bowiem na użytek konkretnego przypadku (na przykład konwencji międzynarodowej regulującej problematykę określonej umowy w obrocie międzynarodowym) przyjmuje się oznaczone kryterium rozstrzygające o tym, czy w danej sytuacji umowa ma charakter międzynarodowy. Z reguły przyjmuje się kryterium podmiotowe lub przedmiotowe, bądź oba kryteria łącznie. W przypadku timesharingu najczęściej „międzynarodowość” przejawia się w tym, że strony zawierające umowę mają swe siedziby (miejsce zamieszkania) w różnych krajach i/lub nieruchomości, do

¹ Por. między innymi: B. F u c h s: *Timesharing*, „Rejent” 1997, z. 4, s. 33 i n.; tej że, *Timesharing w prawie prywatnym międzynarodowym* [w:] „Gdańskie Studia Prawnicze”, t. 5. *Księga pamiątkowa dla uczczenia pracy naukowej Profesora Kazimierza Kruczałaka*, Gdańsk 1999, s. 89 i n.

² Por. między innymi J. S k a p s k i, *Międzynarodowy charakter umowy sprzedaży*, „Studia Iuridica Silesiana” 1979, t. 5, s. 218 i n.

której odnosi się umowa, jest położona w innym kraju. Najczęściej występująca konstelacja jest taka, iż nieruchomość będąca przedmiotem umowy położona jest w kraju tego z kontrahentów, który udostępnia prawo, natomiast nabywca prawa ma swe miejsce zamieszkania w innym kraju.

II. Zawarcie umowy timesharingu

Do zawarcia umowy timesharingu najczęściej dochodzi w sytuacji, gdy jedna ze stron (udostępniający) zawiera ją w ramach prowadzonego przez siebie, wyspecjalizowanego przedsiębiorstwa, a druga (nabywca) zawiera ją poza przedsiębiorstwem (poza zakresem prowadzonej działalności gospodarczej). Dlatego też w sposób szczególny należy chronić właśnie nabywcę. Nabywca może podjąć pochopną decyzję o nabyciu prawa w stosunku do nieruchomości położonej w obcym państwie, przy własności obcego – nie znanego mu – prawa, a umowa najczęściej sformułowana jest także w obcym mu języku. Jednocześnie umowa timesharingu pociąga za sobą bardzo znaczne obciążenia finansowe. W tak skomplikowanym stanie faktycznym pojawia się szereg pytań natury kolizyjnoprawnej.³ Pierwsze z nich dotyczy charakteru nabywanego prawa, drugie pytanie – możliwości dokonania wyboru prawa dla zawieranej umowy, kolejne problematyki – ochrony konsumenta. Na tym nie kończą się jednak wątpliwości. Dalsze wywody będą stanowiły próbę rozwiązania niektórych z nich.

III. Prawo właściwe dla umowy timesharingu

1. Uwagi ogólne. Kwalifikacja

Pytanie o prawo właściwe dla umowy timesharingu i sposoby wskazywania tego prawa należy poprzedzić zabiegami kwalifikacyjnymi. Jest to niezbędne, bowiem w pierwszej kolejności należy ustalić, czy w konkretnym przypadku mamy do czynienia z prawem o charakterze obligacyjnym, czy też z prawem rzeczowym. Bez takiego ustalenia nie można bowiem mówić o dopuszczalności (lub nie) wyboru prawa właściwego.

W prawie prywatnym międzynarodowym proponuje się różne metody kwalifikacji.⁴ Niezależnie od mogących się pojawić wątpliwości najlepsza

³ Por. B. Fuchs, *Timesharing w prawie prywatnym.....*, s. 89 i n.

⁴ Por. M. Paźdzan, *Prawo prywatne międzynarodowe*, Warszawa 2000, s. 53 i n.

w tym przypadku będzie – jak sądzę – kwalifikacja według *legis causae*⁵. Metodzie tej zarzuca się wprawdzie błąd logiczny, bowiem zakłada ona posłużenie się prawem właściwym w celu ustalenia, czy jest ono właściwe.⁶ Jednakże timesharing jest przypadkiem szczególnym z tej przyczyny, iż umowy najczęściej dotyczą nieruchomości. Nie można zatem lekceważyć związku, jaki zachodzi pomiędzy nieruchomością a prawem tego państwa, w którym jest ona położona. Umowy nie wolno bowiem kształtować w sposób sprzeczny z postanowieniami *legis rei sitae*. Dlatego też w tym właśnie systemie prawnym należy poszukiwać w konkretnym przypadku odpowiedzi na pytanie, czy mamy do czynienia z prawem rzeczowym, czy też prawem o charakterze obligacyjnym. Dopiero wówczas można sięgnąć do stosownych reguł kolizyjnych, a prawo właściwe zostanie wskazane wedle norm kolizyjnych prawa rzeczowego bądź prawa obligacyjnego.⁷

2. Problematyka kolizyjna timesharingu obligacyjnego

2.1. Uwagi ogólne

Najwięcej swobody i możliwości ukształtowania treści umowy timesharingu stwarza prawo obligacyjne. Powszechnie akceptowana zasada swobody umów daje stronom bardzo szerokie możliwości. Umowa będzie ważna, o ile strony nie przekroczą granic swobody kontraktowej wyznaczonych przez ustawodawcę w konkretnym systemie prawnym. W prawie polskim granice te wyznacza art. 353¹ k.c.⁸ Szczególne jednak ograniczenia wynikają z ustawy z dnia 13 lipca 2000 r. o ochronie nabywców prawa korzystania z budynku lub pomieszczenia mieszkalnego w oznaczonym czasie w każdym roku.⁹ Ustawa ta stanowi polską odpowiedź na dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 26 października 1994 r. w sprawie ochrony nabywców z uwagi na niektóre aspekty umów dotyczących nabycia prawa czasowego korzystania z nieruchomości¹⁰, bowiem w Polsce w

⁵ Por. B. F u c h s, *Timesharing w prawie prywatnym...*, s. 99.

⁶ Por. M. P a z d a n, *Prawo prywatne...*, s. 55.

⁷ Por. B. F u c h s, *Timesharing w prawie prywatnym...*, s. 99.

⁸ Por. M. S a f j a n, *Zasada swobody umów (Uwagi wstępne na tle wykładni art. 353¹ k.c.)*, „Państwo i Prawo” 1993, z. 4. s.12 i n.

⁹ Dz.U. Nr 74, poz. 855.

¹⁰ Por. Dziennik Urzędowy Wspólnoty (Official Journal) L 280 z 1994r. s. 83 i n.; por. także: B. F u c h s, *Timesharing*, s. 38 i n.

ostatnich latach podejmuje się starania w celu harmonizacji prawa polskiego z prawem wspólnotowym.

2.2. Wybór prawa właściwego

W zakresie zobowiązań umownych powszechnie dopuszcza się wybór prawa właściwego dokonany przez same strony. Jego dokonanie jest aktem wykonywania przez strony uprawnień wynikających z autonomii woli (kolizyjnoprawnej). Prymat autonomii woli został uznany także w rezolucji bazylejskiej z 1991 r.¹¹ Na świecie dominuje tendencja, by dopuścić nieograniczony wybór prawa. Takie też rozwiązanie zostało przyjęte między innymi w konwencji rzymskiej z dnia 19 czerwca 1980 roku o prawie właściwym dla zobowiązań umownych.¹²

Wybór prawa dopuszczalny jest także w prawie polskim. Kwestie związane z wyborem prawa właściwego zostały uregulowane w art. 25 ustawy o prawie prywatnym międzynarodowym.¹³ W przeciwieństwie jednak do rozwiązań przyjmowanych na świecie, polski ustawodawca ograniczył swobodę stron w dwojaki sposób. Pierwsze z nich zostało przewidziane w art. 25 § 1 p.p.m., gdzie znalazło się postanowienie, iż „strony mogą poddać swe stosunki w zakresie zobowiązań umownych wybranemu przez siebie prawu, jeżeli ono pozostaje w związku z zobowiązaniem”. Jakkolwiek do określenia „związek z zobowiązaniem” podchodzi się dość liberalnie, dominuje pogląd, iż związek ten musi mieć charakter obiektywny.¹⁴

Drugie ograniczenie swobody stron dotyczy problematyki nieruchomości. Mianowicie, zgodnie z brzmieniem art. 25 § 2 p.p.m., w sytuacji, gdy zobowiązanie dotyczy nieruchomości, podlega ono prawu państwa, w którym nieruchomość jest położona. W takiej zatem sytuacji polski ustawodawca przewidział stosowanie do zobowiązania prawa miejsca położenia nieruchomości z jednoczesnym wyłączeniem możliwości dokonania wybo-

¹¹ Por. M. P a z d a n, *Rezolucja bazylejska z 1991 roku w sprawie autonomii woli w zakresie umów zawieranych w międzynarodowym obrocie handlowym*, „Problemy Prawne Handlu Zagranicznego” 1993, t. 17, s. 124 i n.

¹² Tekst ogłoszony między innymi [w:] „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 1994, z. 22, s. 300 i n.

¹³ Ustawa z dnia 12 listopada 1965r. (Dz.U. Nr 46, poz. 290 z późn. zm.).

¹⁴ Por. M. P a z d a n, *Prawo prywatne...*, s. 127 i n.

ru prawa przez same strony. Polskie rozwiązanie jest krytykowane, bowiem polski ustawodawca przyjął sztywny model, od którego nie ma odstępstw.¹⁵ Z pewnością lepszym rozwiązaniem byłoby pójście w stronę modelu konwencji rzymskiej, gdzie – w przypadku braku wyboru prawa – do zobowiązań dotyczących nieruchomości stosuje się prawo ich położenia. W tym jednak przypadku chodzi jedynie o domniemanie, że zobowiązanie dotyczące nieruchomości wykazuje najściślejszy związek z miejscem jej położenia. Domniemanie to ma jednak charakter usuwalny.

Z powyższych uwag można wysnuć wniosek, iż – *de lege lata* – brak będzie możliwości dokonania wyboru prawa dla umowy timesharingu, bowiem bez wątplenia chodzi o przypadek zobowiązania dotyczącego nieruchomości.

2.3. Prawo właściwe w braku wyboru prawa

O ile powszechnie przyjmuje się dopuszczalność wyboru prawa dla zawieranej umowy, o tyle koncepcje odnoszące się do poszukiwania prawa właściwego w braku wyboru prawa są niezwykle różnorodne. We wspomnianej już konwencji rzymskiej, która stanowi model dla polskiego ustawodawcy – przyjęto, iż w braku wyboru prawa umowa podlega temu prawu, z którym zobowiązanie wykazuje najściślejszy związek. Jednocześnie proces ustalania tego związku został ułatwiony przez wprowadzenie szeregu domniemań (presumpcji).¹⁶ W konwencji przyjęto między innymi domniemanie, iż umowa dotycząca nieruchomości wykazuje najściślejszy związek z prawem tego kraju, w którym nieruchomość jest położona. Domniemanie to ma jednak charakter usuwalny. Tak więc po raz kolejny uznano doniosłość relacji pomiędzy nieruchomością a prawem kraju jej położenia.

Także w tym miejscu wypada wspomnieć o art. 25 § 2 polskiej ustawy o prawie prywatnym międzynarodowym. Polski ustawodawca również uznał doniosłość związku zachodzącego pomiędzy nieruchomością a prawem tego kraju, w którym jest ona położona. Wyłączenie możliwości dokonania wyboru prawa dla zobowiązania dotyczącego nieruchomości oznacza, iż zawsze właściwe będzie prawo kraju położenia nieruchomości.

¹⁵ Por. M. A. Zachariasiewicz, *O potrzebie zmiany unormowania właściwości prawa dla zobowiązań dotyczących nieruchomości* [w:] *Rozprawy z prawa cywilnego i ochrony środowiska*, Katowice 1991, s. 301 i n.

¹⁶ Por. M. Paździan, *Prawo prywatne...*, s. 123.

2.4. Zakres zastosowania prawa właściwego

W przypadku, gdy umowa timesharingu doprowadzi do ukształtowania prawa o charakterze obligacyjnym, statut kontraktowy będzie rozstrzygał o kwestiach związanych z zawarciem umowy, jej wykładnią, wykonaniem oraz naprawieniem szkody na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Ponieważ jednak zobowiązanie nabywcy prawa jest zobowiązaniem pieniężnym, należy liczyć się z ingerencją *legis valutae*.¹⁷

3. Timesharing prawnorzeczowy

3.1. Uwagi ogólne

Umowa timesharingu może stanowić źródło stosunku prawnorzeczowego. By jednak timesharing mógł być prawem podmiotowym o charakterze bezwzględnym, konieczne jest uznanie go za takie prawo przez samego ustawodawcę. Jest to zgodne z powszechnie obowiązującą zasadą zamkniętej listy (*numerus clausus*)¹⁸ nie tylko praw rzeczowych, ale w ogólności praw podmiotowych o charakterze bezwzględnym. Polski ustawodawca nie uczynił tego *expressis verbis*. Ustawa o ochronie nabywców prawa korzystania z budynku lub pomieszczenia mieszkalnego w oznaczonym czasie w ciągu roku nie wprowadziła zmian katalogu ograniczonych praw rzeczowych z art. 244 k.c. Tym samym nie uznano *expressis verbis* prawa nabywanego w ramach umowy timesharingu za prawo rzeczowe. Na podstawie wspomnianej ustawy możliwe jest jednak stosowanie do stosunku timesharingu przepisów kodeksu cywilnego dotyczących użytkowania. O tym, czy w konkretnym przypadku do stosunku timesharingu będzie się stosowało przepisy prawa obligacyjnego czy też prawa rzeczowego, zadecydują jednak w ostateczności same strony.

3.2. Wyznaczanie prawa właściwego

Jeżeli w konkretnym przypadku umowa timesharingu staje się źródłem prawa rzeczowego, miarodajnych norm kolizyjnych należy poszukiwać w prawie rzeczowym. W przypadku polskiej ustawy o prawie prywatnym

¹⁷ *Ibidem*, s. 152 i n.

¹⁸ Por. E. D r o z d, *Numerus clausus praw rzeczowych [w:] Problemy kodyfikacji prawa cywilnego. Studia i rozprawy*, Poznań 1990, s. 257 i n.

międzynarodowym chodzić będzie o jej art. 24. Znalazło się tam stwierdzenie, iż „własność i inne prawa rzeczowe podlegają prawu państwa, w którym znajduje się ich przedmiot (art. 24 § 1 p.p.m.). Nabycie i utrata własności, jak również nabycie i utrata oraz zmiana treści lub pierwszeństwa innych praw rzeczowych, podlegają prawu państwa, w którym znajdował się przedmiot tych praw w chwili, gdy nastąpiło zdarzenie pociągające za sobą wymienione skutki prawne (art. 24 § 2 p.p.m.).” Jeżeli przykładowo w Polsce dojdzie do zawarcia umowy o timesharing nieruchomości położonej za granicą (na przykład w Portugalii, gdzie prawo uzyskiwane przez nabywcę jest ograniczonym prawem rzeczowym¹⁹), stosownie do postanowień art. 24 § 2 p.p.m. do oceny nabycia i utraty oraz zmiany treści prawa rzeczowego właściwe będzie prawo tego kraju, w którym przedmiot timesharingu (konkretna nieruchomość) jest położony.

Jak widać, polski ustawodawca posłużył się tutaj łącznikiem *situs rei*. W przypadku nieruchomości ustalenie miejsca jej położenia nie nastręcza żadnych trudności. Z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w przypadku timesharingu nieruchomości.

3.3. Zakres zastosowania prawa właściwego

W przypadku, gdy umowa timesharingu kreuje stosunek o charakterze prawnorzeczowym, konieczne staje się określenie zakresu zastosowania statutu rzeczowego. Do zakresu działania statutu rzeczowego należy ocena powstania, zmiany, przeniesienia lub wygaśnięcia praw rzeczowych. Statutowi temu podlegają czynności wywołujące skutki prawnorzeczowe. Jednakże tytuł nabycia prawa rzeczowego (na przykład umowa zobowiązująca do ustanowienia ograniczonego prawa rzeczowego) nie podlegają statutowi rzeczowemu, ale odrębnemu statutowi tej właśnie czynności.²⁰ Statut rzeczowy rozstrzyga jednak o tym, czy umowa wywołująca skutki prawnorzeczowe jest kauzalna czy abstrakcyjna, czy jest to umowa konsensualna, czy realna, a także o znaczeniu wpisu do określonego rejestru.²¹

Ze względu na rozbieżności występujące w poszczególnych systemach prawnych wątpliwości pojawiają się w sytuacji, gdy oba statuty (obliga-

¹⁹ Por. B. F u c h s, *Timesharing w prawie prywatnym...*, s. 97.

²⁰ Por. M. P a z d a n, *Prawo prywatne...*, s. 181 i n.

²¹ *Ibidem*.

cyjny i rzeczowy) przewidują różne skutki czynności zobowiązującej do rozporządzenia. Tak ma się rzecz w prawie polskim i niemieckim. Prawo polskie (na wzór prawa francuskiego) hołduje zasadzie podwójnego skutku, podczas gdy prawo niemieckiemu koncepcja ta jest obca. Trudno nie zgodzić się tutaj z poglądem M. Pazdana, by w takiej sytuacji pierwszeństwo przyznać statutowi rzeczowemu.²²

IV. Timesharing a przepisy wymuszające swoją właściwość

Z problematyką timesharingu w sposób nieodłączny kojarzą się tzw. przepisy wymuszające swoją właściwość, zwane czasami przepisami bezpośredniego stosowania. Cechą wspólną tych przepisów jest to, iż stosuje się je niezależnie lub nawet wbrew postanowieniom prawa właściwego.²³ Niedługo powszechnie sądzono, iż chodzi tu wyłącznie o normy należące do tzw. prawa publicznego. Poglądu takiego nie da się jednak utrzymać obecnie, ponieważ charakter przepisów wymuszających swoją właściwość mają między innymi przepisy służące ochronie tzw. strony słabszej, czyli przede wszystkim pracownika, konsumenta. W tym przypadku przepisy chroniące te podmioty nie mają charakteru przepisów prawa publicznego, ale służą przywróceniu zachwianej równości pomiędzy stronami.²⁴

Praktyka zawierania i wykonywania umów timesharingu dowodzi, iż najczęściej umowy te zawierane są pomiędzy profesjonalistami (z jednej strony), którzy działają w ramach zorganizowanych przedsiębiorstw udostępniających te prawa a konsumentami (z drugiej strony), którzy nabywają prawa dla celów nie związanych z prowadzeniem jakiegokolwiek działalności gospodarczej (lub poza zakresem prowadzonej działalności gospodarczej), ale dla celów wyłącznie rekreacyjnych. Mamy tutaj zatem do czynienia ze stroną słabszą, której należy zagwarantować odpowiednią ochronę.²⁵

²² *Ibidem*, s. 182.

²³ Por. B. Fuchs, *Przepisy wymuszające swoją właściwość w przyszłej kodyfikacji prawa prywatnego międzynarodowego*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2000, z. 3, s. 653 i n.

²⁴ Por. B. Fuchs, *Timesharing w prawie prywatnym...*, s. 102 i n.; t e j z e, *Przepisy...*, s. 666.

²⁵ Por. B. Fuchs, *Timesharing*, s. 38 i n.; t e j z e, *Timesharing w prawie prywatnym...*, s. 102 i n.

W dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady nadano przepisom chroniącym nabywcę charakter przepisów wymuszających swoją właściwość. W art. 9 dyrektyw znalazło się postanowienie, iż państwa członkowskie powinny podjąć niezbędne środki, by – niezależnie od prawa właściwego dla stosunku timesharingu – zagwarantować konsumentowi należną mu ochronę. W przypadku dyrektyw ochrona należna konsumentowi zależna jednak była od tego, czy nieruchomości, której dotyczy umowa, położona była na obszarze państwa członkowskiego. Nie można bowiem zapominać, iż przedsiębiorca udostępniający prawo w ramach timesharingu będzie chciał wyłączyć zastosowanie niekorzystnych dla niego przepisów chroniących drugą stronę umowy w ten sposób, iż będzie nalegał na poddanie umowy prawu takiego państwa, w którym ochrona nabywcy (i związane z nią ograniczenia dla udostępniającego) nie została przewidziana.

Także przepisy polskiej ustawy o ochronie nabywców prawa korzystania z budynku lub pomieszczenia mieszkalnego (...) mają charakter przepisów wymuszających swoją właściwość. By jednak doszło do wymuszonego zastosowania prawa polskiego, konieczne będzie wystąpienie jednej z alternatywnie określonych przesłanek:

1. budynek lub pomieszczenie mieszkalne położone jest w Rzeczypospolitej Polskiej lub
2. nabywca ma miejsce zamieszkania w Rzeczypospolitej Polskiej, lub
3. do zawarcia umowy doszło w następstwie wręczenia prospektu lub złożenia oferty przez przedsiębiorcę w Rzeczypospolitej Polskiej, lub
4. do zawarcia umowy doszło w następstwie oferty nabywcy złożonej przedsiębiorcy w Rzeczypospolitej Polskiej.

Widać zatem wyraźnie, iż zastosowanie polskich przepisów uzasadnione będzie tylko wtedy, gdy istnieje określony związek pomiędzy umową timesharingu a obszarem Rzeczypospolitej Polskiej. Co więcej, do zastosowania polskich przepisów dojdzie tylko wtedy, gdy prawo właściwe nie zapewnia nabywcy stosownej ochrony. Jeżeli zatem przepisy chroniące nabywcę nie są częścią prawa właściwego, należy liczyć się z wymuszonym stosowaniem polskich przepisów. Jeżeli jednak prawem właściwym będzie prawo któregoś z państw Unii Europejskiej, które zapewnia nabywcy należną ochronę, stosowanie prawa polskiego stanie się zbędne. Stanie się tak nawet wtedy, gdy transakcja będzie wykazywała związki z obszarem naszego kraju.

V. Forma umowy timesharingu

Forma umowy timesharingu – podobnie jak forma każdej czynności prawnej – nie podlega ocenie statutu kontraktowego, ale odrębnemu statutowi formy.

W polskiej ustawie o prawie prywatnym międzynarodowym norma kolizyjna odnosząca się do formy została zawarta w art. 12. Znalazło się tam postanowienie, że „forma czynności prawnej podlega prawu właściwemu dla tej czynności. Wystarcza jednak zachowanie formy przewidzianej przez prawo państwa, w którym czynność zostaje dokonana”. Polski ustawodawca przyjął zatem dwa zasady dotyczące formy. Po pierwsze, właściwość prawa właściwego dla danej czynności, po drugie, właściwość *legis loci actus*.²⁶

Jak podkreśla M. Pazdan, pojęcia „forma” znanego polskiemu prawu materialnemu nie wolno przenosić na obszar prawa prywatnego międzynarodowego. Jak twierdzi wspomniany autor, wyrażenie „forma”, które zostało użyte w art. 12 p.p.m. obejmuje wymagania dotyczące sposobu ucieleśnienia oświadczenia woli (ustność lub pisemność, sposoby utrwalania ustnego oświadczenia woli, wymagania dotyczące zachowania formy pisemnej), udziału świadków przy dokonaniu czynności, udziału organu państwowego przy dokonaniu czynności prawnej, uwierzytelnienia podpisu lub daty. Do zakresu formy nie należą jednak takie kwestie jak wymóg wpisu prawa do odpowiedniego rejestru. W tym bowiem przypadku chodzi o materialnoprawne przesłanki dokonania czynności. Do zakresu formy nie należą także takie zagadnienia jak zgoda organu na dokonanie czynności czy też zgoda osoby trzeciej.²⁷

W przypadku timesharingu szczególne znaczenie będzie miało jednak prawo tego kraju, w którym czynność została dokonana. Nie można zapominać bowiem o tym, że miejscem dokonania czynności będzie z reguły to państwo, w którym nieruchomość jest położona i w którym swoją siedzibę ma przedsiębiorstwo udostępniające.

²⁶ Por. M. P a z d a n, *Prawo prywatne...*, s. 106 i n.

²⁷ *Ibidem*.

VI. Inne normy kolizyjne miarodajne do oceny timesharingu

Wśród innych norm kolizyjnych stosowanych w procesie dokonywania oceny stosunku timesharingu na pierwszy plan wysuwają się normy dotyczące zdolności stron. Chodzi o artykuł 9 p.p.m. Jeżeli chodzi o osoby fizyczne, ich zdolność prawna oraz zdolność do czynności prawnych podlegają ocenie prawa ojczystego (art. 9 § 1 p.p.m.). W przypadku osób prawnych ich zdolność podlega prawu tego państwa, w którym ta osoba prawna ma swoją siedzibę (art. 9 § 2 p.p.m.). Szczególny przypadek wystąpi wówczas, gdy osoba fizyczna lub prawna dokonuje czynności w zakresie swego przedsiębiorstwa. W takiej sytuacji zamiast prawa ojczystego osoby fizycznej lub prawa siedziby osoby prawnej stosuje się dla oceny zdolności tej osoby prawo państwa, w którym znajduje się siedziba przedsiębiorstwa (art. 9 § 3 p.p.m.).

Odnosząc powyższe zasady do transakcji timesharingu, należy podkreślić, iż osoba udostępniająca prawo zawsze będzie działała w ramach swego przedsiębiorstwa. Takie bowiem przypadki objęte zostały dyrektywami Parlamentu Europejskiego i Rady a także polską ustawą o ochronie nabywców (...). Interesujący byłby przypadek przewidziany w art. 10 polskiej ustawy o prawie prywatnym międzynarodowym. Przepis ten chroni polskich kontrahentów cudzoziemca, który – wedle swego prawa ojczystego – jest niezdolny do czynności prawnych. Jednocześnie, drugą stroną umowy byłby polski przedsiębiorca udostępniający prawa z tytułu timesharingu. Przepisy polskie o ochronie nabywców (...) ustawy chronią z kolei nabywcę przed nieuczciwymi działaniami przedsiębiorcy. Kogo zatem należy skuteczniej chronić: cudzoziemca dokonującego w Polsce czynności prawnej czy podmiot polski, który dokonał z nim czynności prawnej?